N. 2.

WARSZAWA,

$\frac{1}{13}$ stycznia 1869 roku.

Wychodzi w każdą Środę.

Redakcya przy ulicy Nowy-Świat, 28.

Expedycya i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



OPŁATA:

Merkury:		rocz.	półr.	kwart.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	4,50	2,25	1,12 1/2
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		9	4,50	2,25

Cena ogłoszeń za 5 liter 1 kopiejkę.
(około 10 kop. za wiersz).

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Cały rok przeszły upłynął bez wypadków znaczących, w ciągłych oczekiwaniach i przygotowaniach; nadzieje zawiedzione i obawy odroczone, to prawie jedyne cechy położenia wciąż trwającego. Koniec roku 1868 objawił się wprawdzie w interesach nieco pomyślniéj niż koniec poprzedniego 1867; ale to w znacznéj części przypisać trzeba oswojeniu się publiczności ze stanem nienormalnym, z niebespieczeństwem ogólnego zakłócenia, które przez to nie ustało, ani się zmniejszyło. Objawy zwiększonego ruchu interesów znacząco się przedstawiają w bilansach wielkich banków. Bank francuski po długiéj pauzie pierwszy raz notuje znakomite zwiększenie portfelu—o 148/m. fr. w jednym tygodniu (641/m.), a jednoczesne zmniejszenie funduszu metalicznego o 31 ½/m. (1.108/m.) i podwyższenie cyfry biletów w obiegu o 94/m. (1.383/m.). Podobnież w Anglji, żądanie eskonty raptownie wzrosło i zwiększyło portfel banku angielskiego; a obok tego zwiększył się zasób kasy bankowéj, tak w monecie jak i w rezerwie biletowéj,— co razem wzięte oznacza tam ruch ożywiony przemysłu krajowego i lepszą równowagę balansu handlowego. Nie należy jednak brać tych faktów odosobnionych za objaw trwałéj poprawy. Naprzód sam termin noworoczny tłumaczy zwiększone żądanie kapitałów; a powtóre urok zebranéj konferencji większy był zrazu, niżby sama sprawa grecko-turecka wywołać była w stanie, bo przywiązywano do niéj ogólniejsze znaczenie, spodziewano się nawet kongresu. Otóż po likwidacji nastąpi znowu ruch kapitałów ku spoczynkowi; a konferencja okaże się prostém działaniem na zwłokę, nie zdolném ani na krok posunąć załatwienia ciążących Europę kwestij. Optymiści w samém zebraniu się konferencji widzieli już zupełną rękojmię pokoju, a przedewszystkiém pewność niezwłocznego przytłumienia wszczynającego się pożaru na Wschodzie. Tymczasem wcale inaczéj się rzecz przedstawia: z jednéj strony Grecja tylko w wojnie widzi swą przyszłość, ziszczenie marzeń panhelenizmu; z drugiéj Turcja czuje się zagrożoną w saméj podstawie bytu, a oba obozy, mając poparcie mocarstw silniejszych, o ustępstwach nie myślą. Kategoryczne żądanie posła greckiego dopuszczenia Grecji do głosu stanowczego, odkrywa zasłonę, za którą konferencja dość blado wygląda; zwłaszcza zważywszy, że taż Grecja co od lat czterdziestu nie płaci kuponów swego długu publicznego, ma jednak pieniądze na zakupywanie fregat pancernych i myśli o postawieniu 50-tysięcznéj armji. Porta z swéj strony zaciąga pożyczkę 200/m. fr. (w Londynie i Paryżu), posyła Omera z 70 tysiącami na granicę Grecji i wzmacnia eskadrę wojenną Hobart-baszy.

Dziwnie też w obec konferencji wygląda zawziętość walki dziennikarskiéj między Austrją i Prusami. Urzędowe organy prasy pruskiéj, zarzucając Beust'owi ogłoszenie depesz poufnych w księdze czerwonéj, — że pominiemy już ton obrażający a nawet nieprzyzwoity, — dochodzą do pogróżki zerwania z Austrją stosunków dyplomatycznych.

Rozdrażnienie widocznie rośnie nietylko między państwami wschodniemi, a uzbrojenia nierównie większe są na Zachodzie niż na Wschodzie. Prawa wojskowe, francuskie i austriackie, nie były zapewne stanowione w przewidywaniu awantury greckiéj. Zastój ogólny, marnowanie sił żywotnych w całéj Europie, — wszystko to ma przyczyny głębokie, które śmiesznością byłoby chcieć usunąć na kilkodniowéj konferencji do jednéj tylko i to podrzędnéj sprawy ograniczonéj.

Tak więc, w rezultacie nic nie zaszło, coby stanowczą zmianę stosunków ekonomicznych i finansowych wywołać mogło. Chwilowo jednak giełdy się ożywiły, spekulacja dała znaki życia; na naszéj nawet giełdzie warszawskiéj objawił się ruch większy niż zwykle, zwłaszcza w obrotach wexlowych. Podniosły się też niektóre wartości, jak listy zastawne i akcje drogi żelaznéj bydgoskiéj.

KWESTJA MONETARNA.

Sprawozdanie angielskiéj komisji o międzynarodowym związku monetarnym.

(Dokończenie, p. N. 1).

II.

Po takiém zestawieniu zdań pojedyńczych członków, przechodzimy do ogólnego sprawozdania komisji.

Uznawszy w zupełności korzyści, jakie według objawionych zdań mogą wypłynąć z międzynarodowego związku monetarnego, nietylko dla handlu zewnętrznego, ale i dla statystyki porównawczéj i innych międzynarodowych stosunków, — komisja dodaje, że korzyści te dopiero w takim razie osiągnąć się dadzą, jeżeli związek monetarny nieograniczy się na ustanowieniu międzynarodowéj jednostki monety, lecz zaprowadzi *jeden system monet, miar, wag i rachunkowości*. Z drugiéj strony przyznać trzeba, że wprowadzenie nowego systemu monetarnego i rachunkowego połączone jest z wielu trudnościami i niedogodnościami, a szczególniéj w kraju, w którym oddawna istnieje prawo mennicze na zdrowych zasadach oparte. Stąd wypływa, że przed przyjęciem choćby najlepszego międzynarodowego systemu, trzeba z wielką troskliwością zbadać tak korzyści jak i niedogodności ze zmiany systemu wypływające.

Odnośnie do wniosków konferencji paryskiéj, komisja wyrzekła, że w razie zgodzenia się na międzynarodową jednostkę monetarną i rachunkową,—oświadcza się stanowczo za *pojedyńczą złotą legalną walutą* i próbą $^9/_{10}$; wnosi przytém, aby wybijać się mające jednego gatunku sztuki monety były jednakowéj średnicy i we wszystkich krajach do związku należących, za legalny środek płatniczy były uznane. Powinny być pozawierane wzajemne umowy co do ściśléj jednostajności w biciu monety i kontroli, oraz co do usuwania z obiegu wytartych przez użycie monet. W razie przyjścia do skutku związku monetarnego, należałoby znieść istniejące obecnie w Anglji prawo darmego wybijania monety.

W proponowaném zredukowaniu suwerena do wartości 25 fr., komisja upatruje wielkie trudności. Trudności te nie leżą w przebiciu obiegającéj dziś w Anglji złotéj monety, wynoszącéj od 80 do 120 miljonów Ł., gdyż to dałoby się uskutecznić w ciągu lat 4-ch; a koszta, około 150.000 Ł., zostałyby pokryte przez odpowiednie podniesienie wartości imiennéj. Główna trudność leży w ocenieniu zobowiązań z czasu panowania poprzedniego systemu monetarnego. Wierzytelność 100 Ł. po przeprowadzeniu nowego systemu przedstawiać będzie 100 Ł. 16 sh. 8 pensów,— gdyż suweren zawiera 113 a sztuka 25-frankowa tylko 112 gran czystego złota. Przy niezmiernéj ilości drobnych zobowiązań, z codziennego życia wypływających, podobna kompensata $^7/_8$ % wynosząca, stanie się niepodobną. Zachodzi zatém pytanie czy nie byłoby właściwiéj przyjąć suweren za międzynarodową jednostkę monety, a wartość 25 fr. sztuki podnieść o 20 centimów. Wprawdzie na kontynencie europejskim jest w obiegu bardzo wiele francuskiej złotéj monety, lecz w handlu powszechnym funt sterling daleko większe ma znaczenie i reguluje kursa wexlowe całego świata.

Z tego powodu komisja odradza redukcję suwerena do wartości 25 franków, a nadto dodaje następujące uwagi: Rozbiór powyższych szczegółowych pytań doprowadził do ich zogółowania, czyli do wypowiedzenia zdania, w jaki sposób najłatwiej przyjść można do zupełnego ujednostajnienia prawa menniczego, przynajmniéj w głównych krajach handlowych.

Nie podlega wątpliwości że ujednostajnienie systemu monetarnego wielkie obiecuje korzyści. Korzyści te bez porównania byłyby większe, gdyby jednocześnie można było wprowadzić jednolity system miar i wag; lecz to nie powinno wstrzymywać od przystąpienia do międzynarodowego związku monetarnego.

Z drugiéj strony komisja uznaje wielkie niedogodności, jakie pociąga za sobą wszelka zmiana systemu monet. W każdym razie kraje przystępujące do związku, muszą się im poddać; chodzi tylko o to, aby ciężary stąd wypływające o ile możności równo były rozłożone.

Jaka ma być spólna podstawa powszechnego systemu monetarnego, jaką międzynarodową jednostkę monety wybrać należy, jaka ma być jéj próba i podział, — wszystko to są przedmioty wielkiéj wagi, co do których ściśle się trzeba porozumiéć, zanim się przystąpi do jakiegokolwiek międzynarodowego związku monetarnego. Od rozwiązania tych pytań zależy stopień nieuniknionych niedogodności. Do jakiego zaś stopnia każdy kraj zechce się im poddać, o tém można sądzić tylko za zniesieniem się z odpowiedniemi rządami.

Widoczną jest rzeczą, że zanim przyjdzie do jakiegobądź porozumienia się, potrzeba będzie rozwiązać wiele jeszcze zawiłych pytań,—że muszą być czynione wzajemne ustępstwa, i że najtrudniejszém zadaniem będzie, tak rzeczy ułożyć, aby zaprowadzić się mające w rozmaitych krajach zmiany w miarę możności ograniczyć.

Potrzeba zwołania nowéj ogólnéj międzynarodowéj konferencji monetarnéj uznaną została przez większą część członków paryskiéj konferencji z 1867 r.,— i komisja jest zdania, że rozwiązanie tylu trudnych i zawiłych kwestij, oraz pogodzenie tylu różnorodnych interesów rożnych krajów, tylko przez konferencję złożoną z pełnomocników rządów do skutku doprowadzoném być może.

Z powyższego sprawozdania wypływa, że bardzo będzie trudno skłonić Anglję do zastąpienia suwerena monetą 25-frankową. Tylko w takim razie, jeżeliby Stany Zjednoczone północnéj Ameryki i całe Niemcy oświadczyły się stanowczo za proponowanym przez paryską konferencję systemem, opartym na sztuce złotéj 5-frankowéj z podziałem dziesiętnym, rząd angielski i parlament wzięłyby tę kwestję pod bliższą rozwagę. Przyjęcie wszakże wniosków paryskiéj konferencji nie ma obecnie żadnych widoków. Ze względu na stosunki handlowe, Stany Zjednoczone z chwilą powrotu do metalicznéj waluty, okazałyby się skłonniejszemi do przyjęcia angielskiego systemu przez zrównanie dolara z $^1/_5$ suwerena, czyli z 4-ma shilingami. Nawet we Francji, ze względu na niedogodności z podwójnéj legalnéj waluty (złotéj i srebrnéj) wypływające, dają się słyszeć głosy przeciwko wnioskom paryskiéj konferencji. M. Chevalier, łącznie z p. Parieu, ciągle walczą przeciwko popieranéj przez bank francuski i przez p. Wołowskiego podwójnéj walucie. Również stanowczo oświadcza się Chevalier przeciwko wnioskom paryskiéj konferencji, co do proponowanéj jednostki monetarnéj, i znajduje bardzo naturalném, że Anglja nie jest skłonna do zamiany suwerena na monetę 25-frankową. Zdaniem jego, objawioném w *Journal des économistes* za listopad r. z., najwłaściwszą międzynarodową jednostką byłaby moneta zawierająca 10 gramów czystego złota przy próbie $^9/_{10}$. Taka moneta byłaby ściśle połączona z systemem metrycznym; przyjęcie jéj to jeszcze ma za sobą, że jest ona zupełnie różną od wszelkich istniejących dziś jednostek monetarnych, że zatém wszystkie kraje przystępujące do związku monetarnego, równą mniéj więcéj poniosłyby ofiarę dla poparcia wielkiego środka cywilizacijnego i wszelkie powody do zazdrości byłyby usunięte. Gdyby tylko ważniejsze kraje handlowe zgodzić się chciały na przyjęcie takiéj jednostki monetarnéj, wówczas i Anglja zapewne do tegoby się przychyliła.

STOWARZYSZENIA SPÓŁDZIELCZE
W OBEC KODEXU HANDLOWEGO,
z powodu przeglągu K. H. w Belgji.

Izba poselska w Bruxelli zajmuje się rozbiorem projektu zmiany kodexu handlowego już od 2-ch lat złożonego jéj przez komisję specjalną, przy raporcie p. Primez, dziś ministra spraw wewnętrznych. Przed miesiącem wzięto pod rozbiór tytuł III kodexu „*O towarzystwach.*"

Wobec odbywającego się ruchu stowarzyszeń ludowych, upływ dwóch lat wytworzył nowe stanowisko spółek i potrzebę nowego prawodawstwa. Już w r. 1867 we Francji uznano konieczność wprowadzenia do prawa o towarzystwach nowego działu p. t. „stowarzyszenia o kapitale zmiennym;" obecnie w Izbie belgijskiéj zwrócono również uwagę, że ani kodex, ani nowy (a nieco zadawniony) projekt, nie przedstawiają warunków, w którychby stowarzyszenia spółdzielcze swobodnie ruszać się i rozwijać mogły. Okoliczność tę wielostronnie rozebrał p. Couvreur w mowie, któréj główną treść przytaczamy.

P. Primez jest zdania, że w zmienioném według projektu prawie, stowarzyszenia spółdzielcze znajdą zupełne uwzględnienie ich potrzeb i warunki rozwoju. Nie podzielamy tego zdania. W pewnym względzie zapewne jest prawdą, że nie ma nic pod słońcem nowego (nil sub sole novum). To też i spółdzielczość (kooperacja) znajdzie się poniekąd w dawniejszych spółkach handlowych, — i w spółce pod imieniem zbiorowém i w komandycie i w spółce bezimiennéj.

Ale inaczéj się rzecz ma, skoro spółdzielczości damy znaczenie ściśle naukowe, znaczenie właściwe. Wtedy musimy przyznać stowarzyszeniom spółdzielczym charakter określony, cechy wyróżniające je od innych towarzystw handlowych.

W ogóle stowarzyszenia te, czy to podzielcze (*de distribution*, do których p. C. zalicza spożywcze i kredytowe) czy wytwórcze, tém się głównie różnią od innych, że celem ich jest zupełna zmiana wzajemnych stosunków między uczestnikami wytworu, podziału i spożycia.

Dotąd wszelkie stowarzyszenia w formie kodexowéj zawierane, były prawie wyłącznie stowarzyszeniem kapitałów. Praca odgrywa w nich rolę podrzędną,—jest zwykle najemną; a jeżeli nawet dopuszczona jest do udziału w kierownictwie i zyskach, to tylko wyjątkowo i w charakterze zachęty w widokach większéj pomyślności przedsiębierstwa.

Przeciwnie, stowarzyszenia spółdzielcze mniéj mają na celu kapitał jak samego człowieka, jako spożywcę i robotnika, a przedewszystkiem człowieka nieposiadającego kapitału, lecz tylko pracowitość, pojętność, wykształcenie, uczciwość.

Robotnikowi nie mającemu kapitału dostarczają one wszelkich środków do pracy, zachęcają do oszczędności, czynią ją niekiedy obowiązkową; a zawsze zespalają interes osobisty z interesem ogólnym przemysłu, handlu, — i co je najwięcéj cechuje, łączą w jednéj osobie dwie rzeczy zwykle rozdzielone — kapitał i pracę. Dlatego to stowarzyszenia tego rodzaju zawiązują się po większéj części między rzemieślnikami, prostymi robotnikami i w ogóle ludźmi niezamożnymi i z szczupłym kapitałem. Stowarzysza się praca i charakter dla wytworzenia zasobu i dobrobytu spólnemi siłami. (*d. n.*)

CENY TARGOWE W MIASTACH KRÓL. POLS.,
za m. czerwiec 1867 (¹).

(*w rublach*).

		Średnie ceny w miastach gubernij										W ogóle oprócz Warszawy	W Warszawie
		Warszawskiéj	Kaliskiéj	Petrokowskiéj	Radomskiej	Kieleckiéj	Lubelskiéj	Siedleckiéj	Płockiéj	Łomżyńskiéj	Suwałkskiéj		
Robotnik pieszy		0,48	0,37½	0,43	0,42	0,34½	0,39	0,47½	0,44¾	0,37	0,32½	0,40½	0,47½
Robotnik 1-konny		1,34¼	1,12½	1,15	1,19	1,09	0,95	1,00½	1,44	1,12¾	1,12½	1,15½	1,76½
Robotnik 2-konny		2,27½	2,10	2,20	1,83	1,83½	1,45	1,55½	2,55¾	1,77¾	1,78¾	1,93½	3,35
Koń mierny		61,50	52,50	63,08	59,58	65,50	66,55	44,69¼	61,18¾	49,04	35,00	55,86	29,80
Wół „		38,20	38,00	39,25	44,06	57,50	30,54	52,03	36,12½	38,62	35,75	41,00	54,45
Owca zwycz. lub skop		3,65	3,31¼	3,10	2,76½	3,00	2,23	2,65	3,36½	2,92¼	2,50	2,95	3,70
Wieprz		26,00	20,51	29,46	33,37½	26,83	33,18	29,58	28,98¾	32,42½	21,00	28,13½	31,38
Zboże Pszenica	czetw.	13,84½	16,03½	14,70	11,16	12,66½	10,78	12,31	14,03¾	14,32	14,89½	14,37½	14,40
Zboże Żyto	„	10,35½	9,70¼	9,99	8,38½	8,14½	7,30	9,09½	9,62¼	9,31	8,77¾	9,07	9,80
Zboże Jęczmień	„	8,03¼	8,18¾	8,54	7,09½	7,44	6,20	7,28½	8,30¼	7,33¼	6,91	7,53	7,60
Zboże Owies	„	5,97½	6,79¾	5,85	4,85	5,45	4,23	5,27	5,90	5,39½	4,30	5,40	6,41
Kartofle	„	3,56½	2,75½	3,33½	2,53½	2,35½	2,25	2,98¾	3,07½	3,03	3,06¼	2,89½	3,85
Mąka pszenna celna	„	15,04	13,86½	15,33½	15,37½	10,60	11,46	13,66½	15,02¾	13.99½	17,42½	14,18	2,51 *za pud*
Mąka „ zwyczajna	„	11,64	12,50	11,89½	9,38½	8,67½	8,54	11,54½	12,47½	13,05	14,96¾	11,46¾	1,94½ „
Mąka żytnia pytlowa	„	11,41½	9,76½	9,96	10,78½	8,11½	8,00	10,30½	10,72½	10,50¼	10,01½	9,96	1,54½ „
Mąka „ razowa	„	10,45½	8,89	8,86½	8,52	6,58½	6,70	9,45	9,28½	9,55	8,11¼	8,64	7,55 *za czet.*
Chleb pytlowy	funt	0,03¾	0,03½	0,03½	0,03¼	0,03	0,02	0,03½	0,03½	0,03¼	0,03½	0,03⅓	0,04
Chleb razowy	„	0,02¾	0,02¼	0,02½	0,02½	0,02½	0,02	0,02¼	0,02½	0,02	0,02	0,02⅓	0,02½
Mięso wołowe	„	0,07½	0,06½	0,07	0,05¼	0,05	0,05	0,06	0,06½	0,06¼	0,06	0,06	0,11¼
Masło solone	„	0,19½	0,19	0,25	0,22	0,14	0,20	0,23	0,22	0,15¼	0,26¼	0,20½	0,22
Łój	pud	5,54 2/4	6,62½	6,58	4,78	5,75	5,50	4,73½	5,21½	5,66	6,60	5,70	4,90
Wełna celna	„	20,00	31,65	25,01½	28,22½	.	22,00	21.33½	23,12½	20,00	20 00	21,13½	34,00
Wódka 78°	wiadro	4,89½	4,36	4 48½	4,51½	4,40½	3,67½	4,50	4,51½	4,70	4,19½	4,42½	4.60
Drzewo opałowe twarde	sąż. kub.	6,98¼	9,35	6,40	2,92½	4,09	4,33	6,38½	6,78½	5,70¼	7,92½	6,10	12,31½
Drzewo opałowe miękkie	„	6,06½	6,11	5,83	2,62½	3,32½	3,66	4,87½	5,80¾	4,60	5,71¼	4,76	10,00
Siano	pud	0,58¼	0,41½	0,46½	0,48½	0,44	0,31	0,38½	0,50¾	0,43	0,36¼	0,44	0,85
Słoma	„	0,35¼	0,30¼	0,36½	0,27½	0,39	0,19	0,19	0,29¾	0,27¼	0,22½	0,28½	0,47½

(¹) Opóźnienie w dostarczeniu cen z niektórych powiatów spowodowało zatrzymanie téj rubryki od maja roku 1867. Mając na względzie dostarczyć o ile można kompletny materjał statystyczny, postaramy się brak ten zapełnić i jak najśpieszniéj zbliżyć się do epoki bieżącéj.

DOCHODY DRÓG ŻEL. W.-WIED. I W.-BYDG.

za m. listopad 1868 r.

		W.-Wied.	W.-Bydg.
Z przewozu osób	rubli	53.391, 69	16 359, 31
— towarów	„	152.838, 72½	50.625, 96½
Różne dochody	„	9.577, 33½	14.332, 50½
Razem	„	215.807, 75	81.317, 78
W tymże miesiącu 1867 było	„	212.213, 06½	57.665, 55
Zatém w r. b. więcéj	„	3.594, 69	23.652, 23
Od 1 stycznia do 1 grudnia	„	2 472.108, 77	543.587, 71½
Za też 11 miesięcy r. z. było	„	2.229.117, 97	485.740, 56½
Zatém w r. b. więcéj	„	242.990, 80	57.847, 15

KURSA GIEŁDY.

w tygodniu 4—9 stycznia 1869 r.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	CENA RZECZYWISTA W TYGODNIU: Poniedz. 4 stycz.	Wtorek 5	Środa 6 święto	Czwar. 7	Piątek 8	Sobota 9	Stosunek do równi na 100
			R	u	b	l	e		
1. Papiery publiczne.									
a) Rządowe.									
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500)	4	100	.	.	.	.	*77,50	.	*77½
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.	.	101,50	.	135⅓
Polskie. Cert. ban. na obl. cz. A (z.300) z k.	5	45	.	.	.	.	50,75	.	112¾
Polskie. „ „ „ B (z. 200)	0	30	.	.	.	.	26,67	.	88⅘
	5	30	.	.	.	.	32,50	.	109⅓
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.	.	*58	.	*58
Polskie. Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	66,67	67,63	.	67,42	67,50	67,57	67⅔
kupon	.	.	.	.	.	.	.	0,43⅓	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.	.	81	.	81
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r.	5	100	136,83	137,50	.	137,75	138	138,50	138½
Ruskie. „ „ z 1866 r.	5	.	134,75	134,75	.	.	.	.	134¾
Ruskie. Metaliki (300) lutowe	4	100	101	101	.	101	101	101	101
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe	4	100	100,75	100,75	.	100,75	100,75	100,75	100¾
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	86,33	.	.	.	.	.	86⅓
b) Towarzystw i Spółek.									
Polskie. Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	83,37	83,36	.	83,67	83,50	83,66	83⅔
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	77,71	78,03	.	78,67	78,50	78,66	78⅔
kupon	.	.	.	.	.	.	.	0,18 8/9	.
Polskie. Obligi Tow. Kred. Ziemskiego	5,475	100	99	.	.	.	.	.	99
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	.	.	.	.	.	.
Polskie. „ „ W-B. (100. 150)	4	100	64	65,50	.	65,50	67	67	67
Polskie. „ „ Teresp. (100)	5	100	94	94	.	94	94	94	94
Polskie. Obligacje „ „	5	100	90	90	.	90	90	90	90
Polskie. Akcje „ Łodzk. (100)	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125)	5	125	.	.		.	118,67	.	94 9/10
Rus. Obligacje „ „	4½	100	.	.	.	.	.	.	.
2. Wexle.									
Berlin (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	107,77½	107,55	.	107,70	107,85	107,77½	116 1/15
Gdańsk (100) „	.	92,857	107,62½	107,40	.	107,55	107,70	.	115 9/10
Hamburg (M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.	.	*163,50	.	*116 1/15
Londyn (Ł. 1) 3 „	.	6,304	.	7,33	.	7,33½	.	.	116⅓
Paryż (Fran. 300) 2 „	.	75,214	.	87,45	.	87,45	87,60	87,45	116¼
Wiedeń (Gul. 150) „	.	92,857	.	91,57½	.	91,57½	.	91,50	98⅖
Petersburg (Rub. 100) 1 „	.	100	.	.	.	.	99,83	99	99
3. Monety.									
Półimperjał	.	5,15	.	.	.	.	6,02	.	116 9/10
Napoleondor	.	5	.	.	.	.	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.	.	3,42	.	114
Rubel srebrny	.	1	.	.	.	.	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.	.	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy)	.	0,62.906	.	.	.	.	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warszawa	Londyn	Paryż	Wiedeń	Berlin	Frankfurt	Amsterd.	Hamburg
bankowa:	6%	3	2½	5	4	3½	2½	—
giełdowa:	—	2 (2¾)	1¾ (2¼)	5	2¾	3	2½	2½

Wiadomości bieżące.

— **Wodociągi w Płocku.** Projekt urządzenia wodociągów w Płocku był już podany w r. 1861 przez jednego z tamtejszych mieszkańców i rozbierany w osobnéj na ten cel wyznaczonéj komisji, któréj czynnności zawieszone zostały z powodu wypadków w kraju. Następnie w r. 1864 podniesiono myśl o wodociągach i wysłany został inżenier Oraczewski za granicę dla zbadania warunków ich urządzenia. Nakoniec przeznaczono na ten cel fundusz 110.000 rubli z ogólnych remanentów kas miejskich sposobem pożyczki i roboty mają się zaraz zacząć według zatwierdzonego planu inżeniera Grotowskiego.

— **Wieliczka** pozostaje w niebespieczeństwie, chociaż jest nadzieja ocalenia; przypływ wody zmniejszył się i obliczono że po ustawieniu 4-ch machin wypompowywać można dwa razy tyle co przybywa. Tylko że biurokracja austriacka niedołężnie się do rzeczy bierze i odkłada na całe miesiące sprowadzenie pomp, zamiast ich natychmiast z Wiednia zażądać. Wreszcie o miasto nie ma obawy, a wydobywanie soli nie zostało przerwane. Roboty poruczone zostały przez ministerstwo skarbu baronowi Hingenau, który przybył do Wieliczki w d. 25 grudnia i podjął myśl przekopania się do źródła z chodnika nad niem leżącego, ażeby następnie pomyśleć o zatamowaniu samego źródła.

— **Centralny dom obłąkanych** dla Królestwa, na 400 chorych, ma być urządzony na prawym brzegu Wisły na polach grochowskich, według zatwierdzonego planu, ułożonego po zbadaniu przez specjalistów warunków najlepiéj odpowiadających potrzebom zakładu, za granicą na praktyce stwierdzonych. Zakupiona na ten cel miejscowość, obejmuje przestrzeni 2 włóki (60 morgów); z tego ⅓ część zajmą budowle i ogrody,— resztę park, grunta pod uprawę przeznaczone i t. p. (*Dz. W.*)

Ogłoszenia.

W drukarni Gazety Polskiéj.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Redaktor, Antoni Nagórny.